



Sygn. akt I NSNc 23/22

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Elżbieta Karska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Czubik

Jacek Karol Leśniewski (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa R. S.

przeciwko Ambasadzie w W.

o odszkodowanie z tytułu mobbingu, zadośćuczynienie z tytułu mobbingu,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw  
Publicznych w dniu 15 grudnia 2022 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od postanowienia  
Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z 11 października 2019 r.,  
sygn. VII P 1231/15:

- 1. oddala skargę nadzwyczajną;**
- 2. znosi wzajemnie koszty postępowania skargowego przed  
Sądem Najwyższym.**

### **UZASADNIENIE**

R.S. zawarł w marcu 2003 r. umowę o pracę z Ambasadą na stanowisku  
gońca. W dniu 26 września 2012 r. wypowiedział umowę o pracę z winy  
pracodawcy z zachowaniem terminu wypowiedzenia. Jako przyczynę

wypowiedzenia powód wskazał naruszenie przepisów dotyczących czasu pracy, nadużywanie przez pracodawcę uprawnień kierowniczych oraz naruszanie godności powoda. Stosunek pracy R.S. wygaś w dniu 31 grudnia 2012 r.

Pozwem z dnia 28 lipca 2015 r. R.S. wystąpił przeciwko A. do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu mobbingu oraz wniósł o zapłatę na jego rzecz odszkodowania w wysokości 15 000,00 zł i zadośćuczynienia w wysokości 30 000,00 zł (łącznie 45 000,00 zł). W dniu 31 lipca 2015 r. Przewodniczący Wydziału oznaczył sędziego referenta, któremu akta przedstawiono w dniu 3 sierpnia 2015 r. i w tym samym dniu nadano bieg zarządzeniu o doręczeniu odpisu pozwu drogą dyplomatyczną. W dniu 11 września 2015 r. do Wydziału wpłynął fax z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, iż pozew został doręczony A. w dniu 3 września 2015 r., który przedstawiono sędziemu 15 września 2015 r. Zarządzenie terminu rozprawy nastąpiło 21 września 2015 r., zaś 22 września 2015 r. strona pozwana ustanowiła zawodowego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, które to pełnomocnictwo wypowiedziała 20 czerwca 2016 r., a nowego pełnomocnika ustanowiła 27 czerwca 2016 r. W dniu 12 kwietnia 2016 r. powód ustanowił zawodowego pełnomocnika. Postępowanie dowodowe Sąd prowadził od 20 kwietnia 2016 r.

Powód, na dowód rozstroju zdrowia psychicznego, przedłożył zwolnienia lekarskie (druki ZLA z ZUS) za okresy od 20 września 2012 r. do 21 listopada 2012 r. oraz od 16 grudnia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r., przy czym z inicjatywy pozwanej lekarz orzecznik ZUS stwierdził ustanie niezdolności do pracy powoda z dniem 15 listopada 2012 r. Powód przedłożył także zaświadczenie ZUS dotyczące wypłaty na jego rzecz zasiłku chorobowego w okresach od 8 października 2012 r. do 31 października 2012 r., od 1 listopada 2012 r. do 31 listopada 2012 r. oraz od 1 grudnia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r.

W toku postępowania powód stwierdził, że doznał różnych form mobbingu w miejscu pracy, w okresie od marca do września 2012 r. oraz, że przyczyną tego stanu rzeczy było objęcie stanowiska Ambasadora przez R. H.. Mobbing pracodawcy przejawiał się w wielokrotnym, publicznym upokarzaniu powoda, używaniu wobec niego poniżających słów i wulgaryzmów, zastraszaniu groźbami

zwolnienia z pracy, uniemożliwianiu korzystania z urlopów, wyznaczaniu terminów wykonania pracy, których obiektywnie nie sposób było dotrzymać, wyznaczaniu zadań, które nie mieściły się w zakresie obowiązków powoda, wydawaniu sprzecznych, nieskoordynowanych poleceń, a także celowemu wywoływaniu konfliktów między pracownikami, co sprzyjało tworzeniu nieprzyjemnej i stresującej atmosfery. W następstwie tych działań u powoda został wywołany rozstrój zdrowia psychicznego, wymagający terapii farmakologicznej.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że w dniu 3 stycznia 2008 r. Ambasador - R. C. sporządził pismo, w którym na podstawie informacji od Pani E. C., wytknął powodowi co najmniej dwukrotne, nieuprzejme zachowanie i wezwał go do poszanowania zasad dobrych obyczajów i współpracy, umożliwiających bezkonfliktowe relacje w miejscu pracy. Wobec powoda pozwana nie stosowała kar porządkowych. W 2010 r. R.S. otrzymał nagrodę za brak nieobecności w pracy i 100% efektywności. W bliżej nieustalonym czasie, Kierownik Sekcji Administracyjnej pozwanej oświadczyła pisemnie, że przez trzy lata współpracowała z powodem i podkreśliła wysoki poziom, lojalności, profesjonalizmu, dyspozycyjności i gotowości do współpracy powoda.

Pozwana zaprzeczyła, jakoby R.S. do marca 2012 r. prawidłowo wykonywał swoje obowiązki, a na jego nieuprzejme i konfliktowe zachowania w miejscu pracy wskazywało np. pismo z dnia 3 stycznia 2008 r. Ambasadora R. C.. Ponadto, strona pozwana podała, że powód wykazywał negatywny i konfliktowy stosunek do przełożonych, brak dyscypliny, używał wulgaryzmów i odmawiał wykonywania poleceń przełożonych. Nie wykazywał także należytej dbałości o dobro zakładu pracy – poprzez odmowę współpracy i koordynacji działań z kierownicą Ambasadora – A. K.. Zdaniem pozwanej – dolegliwości zdrowotne powoda są powszechne, znane i nie muszą być skutkiem okoliczności wskazywanych w pozwie. Wobec tego pozwana podniosła zarzut nadużycia praw podmiotowych przez powoda, na co wskazywać miała też data pierwszej konsultacji psychiatrycznej powoda w dniu 20 września 2012 r. Podkreśliła też, że pracownicy pozwanej otrzymują dodatkowe świadczenia w postaci prywatnej opieki lekarskiej, premii świątecznej w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia oraz dodatek do wynagrodzenia przeznaczony na dojazdy do miejsca pracy, a wymiar czasu pracy jest obniżony

do 7 godzin dziennie. Wobec upływu w grudniu 2015 r. obowiązku przechowywania ewidencji czasu pracy powoda, pozwana zgłosiła zarzut przedawnienia roszczeń powoda o zapłatę wynagrodzenia za nadgodziny. Na rozprawie w dniu 10 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy przesłuchał świadków (byłych pracowników pozwanej) E. G., S. R., A. K., zaś w dniu 5 października 2016 r. R.S. oraz w dniu 28 sierpnia 2017 r. świadka – A. K.. W dniu 9 stycznia 2017 r. Sąd przesłuchał uzupełniająco A. K., a w dniu 6 listopada 2017 r. S. R.. Sąd pozyskał również opinie biegłego sądowego psychiatry i psychologa na okoliczność m.in. doznanego przez powoda rozstroju zdrowia oraz przyczyn, które wywołały ten stan.

W toku postępowania pełnomocnik strony pozwanej pismem z dnia 30 października 2015 r. wniosła o oddalenie powództwa i wielokrotnie pismami procesowymi m.in. z dnia 23 września 2015 r., 8 sierpnia 2016 r., 19 września 2016 r., 26 września 2016r., 28 października 2016r., 16 grudnia 2016 r., 22 marca 2018 r., 12 czerwca 2018 r., 20 września 2018 r., 29 stycznia 2019 r. oraz dwukrotnie z dnia 28 czerwca 2019 r., zgodnie z wolą mocodawcy, składała oświadczenie następującej treści: *„Nic co zostało sformułowane w niniejszym piśmie nie może być rozumiane jako zrzeczenie się prerogatyw, przywilejów i/lub immunitetów [...], ich przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce, i/lub jego urzędników przysługujących im na podstawie przepisów prawa międzynarodowego, umów międzynarodowych pomiędzy [...] a Rzeczpospolitą Polską i/lub innym prawom”*.

Postępowanie zakończyło się 11 października 2019 r. kiedy to Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym, postanowił odrzucić pozew, nie obciążył powoda R.S. kosztami procesu, a koszty związane z wynagrodzeniem biegłych sądowych przejął na rachunek Skarbu Państwa. Powód nie skorzystał z prawa do wniesienia apelacji.

W dniu 22 października 2019 r. pozwana wniosła zażalenie na postanowienie w przedmiocie kosztów procesu, zawarte w pkt. 2 sentencji postanowienia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 11 października 2019 r., sygn. akt VII P 1231/15. Zarzuciła temu rozstrzygnięciu naruszenie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. polegające na niezastosowaniu w/w przepisów

i w efekcie na nieobciążeniu strony przegrywającej kosztami procesu, pomimo wyraźnego żądania strony pozwanej w tym zakresie. Jednocześnie pozwana zarzuciła zaskarżonemu postanowieniu naruszenie przepisu art. 102 k.p.c. poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie i w konsekwencji nieobciążenie powoda jakimikolwiek kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej Ambasady – która zmuszona była przez okres prawie 4 lat bronić swojego stanowiska w postępowaniu sądowym. Pozwana wniosła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej Ambasady kwoty 3.651,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w tym zastępstwa procesowego, kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych oraz dodatkowo o jego uwzględnienie w trybie art. 395 § 2 k.p.c. przez Sąd I Instancji.

W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o jego oddalenie w całości jako oczywiście bezzasadnego i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym w dniu 21 maja 2020 r., sygn. akt XIII Pz 27/20 wydał postanowienie, w którym zmienił pkt. 2 postanowienia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 11 października 2019 r. w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1 800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w pozostałym zakresie zażalenie oddalił oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 265,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Prokurator Generalny w dniu 22 czerwca 2022 r. (PK IV Sn 1974.2020), na podstawie art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym Dz. U. z 2021 r., poz. 154 z późn. zm. (dalej jako: ustawa o Sądzie Najwyższym, u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a w szczególności przez wzgląd na wywodzoną z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadę sprawiedliwości proceduralnej i prawo do rzetelnego postępowania sądowego będącego elementem prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), skargą nadzwyczajną

zaskarżył w całości postanowienie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 11 października 2019 r., sygn. akt VII P 1231/15, z powództwa R.S., przeciwko Ambasadzie o odszkodowanie i zadośćuczynienie w następstwie doznanego przez niego mobbingu w miejscu pracy, zmienionego w zakresie pkt. 2 sentencji orzeczenia o kosztach zastępstwa procesowego postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 maja 2020 r., sygn. akt XII Pz 27/20.

W oparciu o art. 89 § 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, Prokurator Generalny sformułował dwie grupy zarzutów: pierwsza to naruszenia zasad wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 486 z późn. zm.) druga zaś, to naruszenie w sposób rażący prawa procesowego.

W ramach pierwszej grupy zarzutów wymieniono naruszenie zasady sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 Konstytucji RP) i prawa do rzetelnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd, będący elementem prawa do sądu wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 9 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 87 ust. 1 Konstytucji RP i art. 47 ust. 2 Karty Praw Podstawowych UE w zw. z art. 91 ust. 3 Konstytucji RP.

W ocenie Prokuratora Generalnego naruszenie wskazanych wyżej przepisów skutkuje brakiem dochowania przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy należytej staranności w wyjaśnieniu zakresu immunitetu jurysdykcyjnego państwa i zamknięciem powodowi drogi do merytorycznego rozpatrzenia jego sprawy przez sąd. W konsekwencji tego rozumowania wydane zostało postanowienie z dnia 11 października 2019 r. o odrzuceniu pozwu w sprawie o sygn. akt VII P 1231/15 bez merytorycznego rozpatrzenia materiału dowodowego, zgromadzonego w toku trwającego 4 lata postępowania. Zdaniem Prokuratora Generalnego Sąd Rejonowy przyznał stronie pozwanej absolutny immunitet sądowy w oparciu o źle zrekonstruowaną normę zwyczajowego międzynarodowego prawa publicznego. W ocenie Prokuratora Generalnego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dominuje koncepcja relatywnego immunitetu jurysdykcyjnego państwa. Prokurator Generalny zarzucił Sądowi Rejonowemu brak merytorycznego

rozpoznania dowodów w sprawie, brak wydania merytorycznego orzeczenia, brak rozstrzygnięcia sporu, co spowodowało, że Sąd nie spełnił wymogów sprawiedliwości proceduralnej i zamknął drogę sądową do rozpoznania sprawy powoda.

W zakresie zarzutów dotyczących naruszeń prawa procesowego skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego wymienia art. 1099 § 1 k.p.c. i art. 1113 k.p.c. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie, polegające na nieprzyjęciu w przedmiotowej sprawie jurysdykcji krajowej, wynikającej z błędnego przyznania stronie pozwanej absolutnego immunitetu jurysdykcyjnego w cywilnoprawnej (pracowniczej) sprawie o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu mobbingu doznanego przez powoda, a także błędnego niezastosowania art. 1103<sup>4</sup> § 1 k.p.c. ani też art. 20 ust. 2 Rozporządzenia UE nr 1215/2012 (Bruksela 1a), co doprowadziło do niezasadnego odrzucenia pozwu z dnia 28 lipca 2015 r.

Kolejne, zdaniem Prokuratora Generalnego, rażące naruszenie to niezastosowanie art. 460 § 1 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p. i art. 7 pkt 5 Rozporządzenia UE nr 1215/2012 (Bruksela 1a) i przyjęcie, że strona pozwana nie ma zdolności sądowej, a co za tym idzie, nie ma legitymacji procesowej biernej. Błędne jest zdaniem Prokuratora Generalnego, stwierdzenie Sądu, iż pozwana działa w Polsce jako organ państwa wysyłającego, ale sama nie była wyposażona w zdolność sądową, a tym samym pozew przeciwko niej był w rzeczywistości skierowany przeciwko temu państwu. Ponadto, jak twierdzi Prokurator Generalny, decydujące znaczenie miało wyłącznie faktyczne wykonywanie przez powoda pracy w rozumieniu art. 22 § 1 i 1<sup>1</sup> k.p. na rzecz pozwanej w jej siedzibie bez względu na jej formę prawną i organizacyjną, co doprowadziło do niezasadnego odrzucenia wspomnianego pozwu z dnia 28 lipca 2015 r.

Trzecia grupa naruszeń prawa procesowego dotyczy art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. poprzez przedwczesne zasądzenie na rzecz pozwanej kwoty 1 800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy powód nie przegrał procesu, co doprowadziło do wydania wadliwego rozstrzygnięcia w sprawie kosztów procesu, albowiem postanowienie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 11 października 2019 r., sygn. akt VII P 1231/15, jest obarczone wadami określonymi w art. 89 § 1 pkt. 1 i 2

ustawy o Sądzie Najwyższym. W konsekwencji zdaniem Prokuratora Generalnego niezasadnie zakończyło postępowanie w pierwszej instancji, a z chwilą jego uchylenia wynik sprawy nie był jeszcze przesądzony i tym samym nie było możliwe wskazanie strony przegrywającej.

Mając powyższe zarzuty na uwadze, Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt VII P 1232/15, z dnia 11 października 2019 r. w całości i przekazanie sprawy temuż Sądowi do ponownego rozpoznania.

Pozwana Ambasada w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego wniosła o jej oddalenie w całości na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. w zw. z art. 95 pkt. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym jako całkowicie bezpodstawnej i niezasadnej, wobec braku spełnienia przesłanek, o których mowa w art. 89 § 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. Pełnomocnik pozwanej w piśmie procesowym z dnia 30 lipca 2021 r. stwierdziła, że nie sposób zgodzić się z zarzutami skargi nadzwyczajnej, a samo jej wniesienie w niniejszej sprawie było niedopuszczalne, albowiem nie wystąpiła żadna z przesłanek, o których mowa w art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego w niniejszej sprawie nie zasługuje na uwzględnienie. Mimo to, należy w pełni zgodzić się z przedstawionymi w niej twierdzeniami na temat samej istoty skargi nadzwyczajnej i przesłanek jej wniesienia. Trafne są także wnioski Prokuratora Generalnego dotyczące oceny dopuszczalności skargi nadzwyczajnej wynikające z jej normatywnej konstrukcji.

Przesłanki skargi nadzwyczajnej określa bezpośrednio ustawa ustrojowa - przepisy art. 89-95 ustawy o Sądzie Najwyższym. Nie jest to *novum*, ponieważ nadzwyczajne środki zaskarżenia były i są regulowane w ustawach ustrojowych.

O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. W uzasadnieniu postanowienia

pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 marca 2003 r., S 1/03, oraz uzasadnieniu wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02, podkreślono, że w polskim porządku prawnym brak jest nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który pozwalałby na skuteczną ochronę praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji RP, ponieważ roli takiego szczególnego instrumentu nie spełnia skarga konstytucyjna, która w polskim systemie prawnym została ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa i to także w sytuacji, kiedy miałyby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez instytucje szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Ustawodawca w konsekwencji uznał, że nadzwyczajne środki zaskarżenia są „niewystarczające do ochrony konstytucyjnych wolności i praw obywateli, w przypadku ich naruszenia wyrokami sądów”, ze względu na fakt, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów” (Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem o wąsko określonym zakresie podmiotowym. Może być ona wniesiona wyłącznie przez podmioty szczególnie legitymowane: Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także w zakresie swojej właściwości, Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 89 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym). W odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. przed 3 kwietnia 2018 r.), legitymacja do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje wyłącznie Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu (art. 115 § 1a ustawy o Sądzie Najwyższym).

Wąsko został określony także zakres przedmiotowy skargi. Skarga nadzwyczajna może być oparta na trzech podstawach określonych w art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym: naruszeniu zasad lub wolności i praw człowieka

i obywatela określonych w Konstytucji, rażącym naruszeniu prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, oczywistej sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przy czym orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ponadto, zgodnie z art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, jej celem jest zapewnianie zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Skargę wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna - w terminie roku od dnia ich rozpoznania (art. 89 § 3 zd. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). W okresie 6 lat od dnia wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. od dnia 3 kwietnia 2018 r.) skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. (art. 115 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym).

Ścisłe określenie przesłanek podmiotowych i przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochrony Konstytucji RP - z jednej strony dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), z drugiej konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, że służy ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu, w szczególności wad przesądzających o naruszeniu Konstytucji RP, a także jej względnie subsydiarny charakter. Jest ona dopuszczalna, gdy nie ma w chwili jej wnoszenia możliwości uchylenia lub zmiany prawomocnego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Skargę nadzwyczajną można wnieść zatem także w sytuacji, gdy w przeszłości było możliwe wniesienie w sprawie innych środków zaskarżenia, ale nie zostały one wniesione (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 471-472). Skarga nadzwyczajna ustępuje zatem innym, zarówno zwykłym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia,

ma pierwszeństwo tylko przed skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania, nie służy do wzruszania prawomocnych orzeczeń. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie spełnia celu środków zaskarżenia (J. Gudowski, *Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, w: *System prawa procesowego cywilnego*, red. T. Ereciński, t. 3, *Środki zaskarżenia*, cz. 1, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 1540 i n.), skoro jej uwzględnienie nie wywołuje skutku reformatoryjnego ani kasatoryjnego (T. Zembrzusi, *Wpływ wprowadzenia skargi nadzwyczajnej na skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, *Przegląd Sądowy* 2019 nr 2, s. 22), z zastrzeżeniem art. 424<sup>11</sup> § 3 k.p.c. Uwzględnienie skargi nadzwyczajnej prowadzi z reguły do uchylenia albo zmiany prawomocnego orzeczenia, którego wydanie mogło rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa.

Skarga nadzwyczajna powinna zawierać przytoczenie jej podstaw oraz ich uzasadnienie (art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę jedynie nieważność postępowania (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym), w braku przytoczenia trzeciej podstawy skargi z art. 89 § 1 pkt 3 ustawy o Sądzie Najwyższym.

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, dochowanie terminu na jej wniesienie i dopuszczalność w zakresie przedmiotowym zaskarżonego orzeczenia (art. 89 § 3 i art. 115 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym).

Nie można jednak zgodzić się ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego, który twierdzi, że biorąc pod uwagę ustawowe warunki wystąpienia ze skargą nadzwyczajną, po dokonaniu analizy akt sprawy należy stwierdzić, że kwestionowane orzeczenie Sądu Rejonowego, sygn. akt VII P 1231/15, budzi wątpliwości, co do zgodności z zasadą demokratycznego państwa

prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej z uwagi na to, że w sposób rażący naruszyło prawo, a także przez to nie spełniło wymogów dotyczących zasad prawa do rzetelnego postępowania przed Sądem, będącego elementem konstytucyjnego prawa do sądu. W opinii Prokuratora Generalnego naruszyło przez to także wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadę sprawiedliwości społecznej.

W ocenie Sądu Najwyższego, rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie jest trafne. Pozew R.S. należało odrzucić, bowiem zgodnie z treścią art. 1099 k.p.c. brak jurysdykcji krajowej sąd bierze pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy, gdyż stanowi ona przyczynę nieważności postępowania. Podkreślić należy, że istnienie jurysdykcji krajowej jest bezwzględną przesłanką procesową niezależnie od innych, których badanie poddane jest nieco odmiennemu reżimowi (M. Radwan, *Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz*, Tom II, M. Manowska (red.), Warszawa 2021, s. 1472-1473). W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że sąd ma obowiązek z urzędu zgromadzić materiał procesowy niezbędny dla oceny istnienia bezwzględnych przesłanek procesowych. Chodzi tu zarówno o powoływanie się na istnienie lub też brak tego rodzaju przesłanki, jak i wskazywanie stosownych dowodów na te okoliczności. Ta kwestia nie może być pozostawiona wyłącznie inicjatywie stron i uczestników postępowania wobec istnienia, związanego z bezwzględnymi przesłankami procesowymi, interesu publicznego, przejawiającego się w rozważanym wypadku w obowiązku respektowania swojej właściwości międzynarodowej przez sądy polskie. (...) Przy ocenie, czy w danej sprawie sądom polskim przysługuje jurysdykcja, punktem odniesienia musi być stan faktyczny, z którego powód wywodzi dochodzone roszczenie, a chwilą miarodajną do oceny istnienia jurysdykcji krajowej jest moment wszczęcia postępowania (D. Olczak-Dąbrowska, *Kodeks postępowania cywilnego, Tom II, Komentarz, Art. 506-1217*, T. Szanciło (red.), Warszawa 2019, s. 1434-1435).

Ambasada, przeciwko której został złożony pozew, jest organem obcego państwa, działającym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji powód – R.S., zatrudniony został przez organ obcego państwa i na jego rzecz świadczył pracę, zarówno w siedzibie Ambasady [...] jak i poza jej terenem, gdy

otrzymywał takie polecenie. Pracodawcą R.S. było zatem obce państwo, w tym wypadku [...]. Każdorazowego ambasadora tego państwa, należało traktować jako przełożonego powoda. Ustalenie tego faktu jest kluczowe dla dalszego rozumowania, co do możliwości zastosowania immunitetu jurysdykcyjnego, przysługującego państwu w stosunkach międzynarodowych oraz przed sądami krajowymi. Trzeba mieć świadomość, że podejmując zatrudnienie tj. zawierając umowę o pracę z organem obcego państwa, pracownik może częściowo lub nawet całkowicie, być wyłączony spod jurysdykcji państwa obywatelstwa bądź państwa, na terytorium którego znajduje się placówka dyplomatyczna.

Mając powyższe na uwadze, trzeba zgodzić się z treścią odpowiedzi pełnomocnika pozwanej na skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego, iż nawet gdyby przyjąć, że jeśli pozwana Ambasada [...] jako pracodawca, nieposiadający odrębnej osobowości prawnej, ma jednak zdolność sądową i procesową na podstawie art. 460 § 1 k.p.c. to i tak, nie skutkuje to automatycznie powstaniem jurysdykcji krajowej – niewątpliwie bowiem w/w przepis nie uchyla immunitetu dyplomatycznego ani państwowego, jak również nie pozwala na bezpośrednie pozwanie, ani jakiegokolwiek kraju, ani też jego misji dyplomatycznej przed jakiegokolwiek sądy krajowe państwa przyjmującego.

Słuszny jest też w konsekwencji wniosek pełnomocnika pozwanej, że z tych samych przyczyn, również art. 1103<sup>4</sup> k.p.c. nie znajdzie zastosowania, gdyż powód wykonywał swoją pracę na terenie Ambasady [...], która jako organ obcego państwa działający w stosunkach zewnętrznych, zgodnie z zasadą eksterytorialności, wyjęta jest spod jurysdykcji państwa przyjmującego. Eksterytorialność zakłada fikcję prawną, iż obiekty (misje dyplomatyczne) lub inne instytucje określone umowami międzynarodowymi, znajdują się poza terytorium (*extra territorium*) państwa przyjmującego i nie opuszczają terytorium państwa wysyłającego (eksklawa eksterytorialna). Akt lub czynność prawna, dokonana na terenie placówki dyplomatycznej, który objęty jest eksterytorialnością, traktowana jest jako dokonana poza terytorium państwa przyjmującego, wyłączona spod jego jurysdykcji i podlegająca jurysdykcji państwa wysyłającego. W konsekwencji słuszny jest wniosek o braku możliwości uchylenia postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 11 października 2019 r. na podstawie art. 1103<sup>4</sup> k.p.c., gdyż

pozwana Ambasada [...] objęta jest absolutnym immunitetem państwa, stanowi organ [...] działający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i tym samym nie podlega jurysdykcji państwa przyjmującego.

Analizując zatem w tej sprawie kwestię immunitetu, dochodzimy do zagadnienia jego konstrukcji normatywnej i konsekwencji, zarówno w stosunkach międzynarodowych jak i krajowych. Zgodnie z teorią funkcjonalną, istotą każdego immunitetu, jest wyłączenie określonych podmiotów spod jurysdykcji danego państwa. Czy zatem immunitet ogranicza prawo do sądu tych, których nie obejmuje? Czy tak się dzieje tylko dlatego, że nie będą oni w stanie skutecznie pozwać, podmiotów objętych immunitetem, przed sąd krajowy, właściwy osobom, których immunitet nie dotyczy? Odpowiedź twierdząca poddawałaby w wątpliwość w ogóle sensowność instytucji immunitetu, jej natury rzeczy, a wręcz mogłaby doprowadzić do wniosku, że narusza to zasadę równości wobec prawa. Istotą immunitetu państwa w stosunkach międzynarodowych jest jedynie możliwość wyłączenia spod jurysdykcji sądów państwa przyjmującego, choć państwo wysyłające w każdej chwili może się immunitetu zrzec i dobrowolnie poddać jurysdykcji sądów krajowych państwa przyjmującego. Jeśli nawet takie zrzeczenie nie nastąpi to nie oznacza, że powód w ogóle pozbawiony będzie dostępu do drogi sądowej. W immunitecie chodzi o wskazanie innej drogi dochodzenia roszczeń w stosunku do organów państwa wysyłającego. Jest to konsekwencja zasady suwerennej równości państw. Ta droga to dyplomacja lub sądy krajowe państwa wysyłającego. Zatem powód, który występuje z roszczeniem przeciwko organowi państwa obcego, powinien wiedzieć, że właściwym do rozpoznania jego sprawy jest sąd krajowy [...]. Druga zaś możliwość to dochodzenie roszczeń na drodze dyplomatycznej bezpośrednio przez Rzeczpospolitą Polską, po zastosowaniu instytucji opieki dyplomatycznej, przysługującej każdemu państwu jako państwu obywatelstwa powoda.

W rozpatrywanej sprawie trzeba jeszcze szczegółowo odnieść się do oświadczenia składanego przez Ambasadę [...] oraz jej pełnomocników. Jego treść jest następująca: *„Nic co zostało sformułowane w niniejszym piśmie nie może być rozumiane jako zrzeczenie się prerogatyw, przywilejów i/lub immunitetów [...] ich przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce, i/lub jego urzędników przysługujących im na podstawie przepisów prawa międzynarodowego,*

*umów międzynarodowych pomiędzy [...] a Rzeczpospolitą Polską i/lub innym prawom*". Oświadczenie to ma charakter jednostronnego oświadczenia państwa i w tej sprawie składane było przed sądem krajowym. Jego treść nie pozostawia żadnych wątpliwości, że [...] jako państwo, nie zrzekają się przysługujących mu na podstawie prawa międzynarodowego, przywilejów ani też immunitetów. Oświadczenie to konsekwentnie było składane w toku całego postępowania, w tym także w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, jako integralna część odpowiedzi pozwanej na skargę Prokuratora Generalnego. Bardzo istotne jest także rozważenie jego znaczenia z punktu widzenia regulacji kodeksu postępowania cywilnego w kontekście odrzucenia pozwu ze względu na brak jurysdykcji krajowej. Odrzucenie pozwu nie będzie jednak miało miejsca wówczas, gdy nastąpi ustanowienie jurysdykcji krajowych sądów polskich poprzez wdanie się pozwanego w spór co do istoty sprawy. Chodzi tu o sytuację, w której przy pierwszej czynności procesowej, w ramach której pozwany zajął stanowisko co do meritum sprawy, nie został podniesiony zarzut braku jurysdykcji krajowej (D. Olczak-Dąbrowska, *Kodeks postępowania cywilnego, Tom II, Komentarz, Art. 506-1217*, T. Szanciło (red.), Warszawa 2019, s. 1435). Jednak ustanowienie jurysdykcji w ten sposób jest wykluczone w sprawie, w której jurysdykcja wyłączna przysługuje sądom obcego państwa. Jeśli pozwany z jakichkolwiek przyczyn nie wda się w spór, nie następuje ustanowienie jurysdykcji sądów polskich. Sąd zobligowany jest wówczas odrzucić pozew (*Ibidem*, s. 1435), co uczynił w przedmiotowej sprawie.

W literaturze prawa międzynarodowego panuje zgodny pogląd, że „immunitet jurysdykcyjny odnosi się zarówno do działalności osób korzystających z przywilejów i immunitetów dyplomatycznych, jak i do działalności misji dyplomatycznej jako specyficznego organu państwa wysyłającego, za którego działalność odpowiedzialność ponosi jej szef i państwo wysyłające, zwłaszcza w przypadku niemożności ustalenia indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych członków personelu misji dyplomatycznej” (J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2019, s. 301; tenże, *Immunitet państwa*, Warszawa 2011, s. 57). W teorii prawa międzynarodowego i literaturze przedmiotu wywodzącej się z koncepcji ograniczonego immunitetu jurysdykcyjnego państwa

„sugeruje się stosowanie wobec misji dyplomatycznych koncepcji dzielącej ich akty, podobnie jak akty samego państwa, na mające charakter *iure Imperii* lub *iure gestionis*. Jednakże, gdyby nawet na podstawie tej konstrukcji prawnej sąd orzekł, iż w danym przypadku misja nie korzysta z immunitetu jurysdykcyjnego, to orzeczenie takie nie może być skuteczne, gdyż misja (zarówno jej szef, jak i jej mienie) korzysta również z nietykalności i immunitetu egzekucyjnego, które chronią ją przed wszelkimi aktami przymusu ze strony państwa przyjmującego” (J. Sutor, *Prawo...*, s. 301-302; tenże, *Immunitet...*, s. 59 i 61).

W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z pozwem o odszkodowanie oraz zadośćuczynienie za mobbing, dochodzonym w oparciu o przepisy kodeksu pracy i postępowania przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych. Immunitet jurysdykcyjny z zakresu prawa pracy stanowi pewną specyfikę w stosunku do jurysdykcji karnej czy cywilnej lub administracyjnej. Odrębnej analizy wymaga kwestia tego immunitetu jurysdykcyjnego w zakresie prawa pracy, w związku z wzrastającą liczbą pozwów składanych przeciwko misjom dyplomatycznym lub urzędom konsularnym zarówno w Polsce jak i w innych państwach. Jak słusznie twierdzi J. Sutor, „mimo tej wzrastającej liczby spraw i licznych prób ze strony sądów niektórych państw obejścia postanowień Konwencji Wiedeńskiej z dnia 18 kwietnia 1961 r. o stosunkach dyplomatycznych (Dz. U. 1965, nr 37, poz. 232), nie ulega wątpliwości, że art. 31 tej Konwencji odnosi się także do spraw z zakresu prawa pracy, jeżeli umowa o pracę z obywatelem państwa przyjmującego została zawarta przez przedstawiciela dyplomatycznego państwa wysyłającego, bowiem jego immunitet od jurysdykcji cywilnej i administracyjnej państwa przyjmującego obejmuje także jurysdykcję prawa pracy. Dlatego też sądy polskie, zarówno w okresie międzywojennym, jak i powojennym, z wyjątkiem jednego przypadku w 2000 r., odrzuciły wszelkie pozwy w zakresie prawa pracy przeciwko przedstawicielom dyplomatycznym i urzędom konsularnym obcych państw, z powodu braku jurysdykcji krajowej. Odrzucając pozwy z zakresu prawa pracy, sądy polskie odwołują się zarówno do immunitetu państwa, jak i immunitetu dyplomatycznego i konsularnego. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w orzeczeniu w sprawie pozwu obywatelki polskiej przeciwko konsulatowi generalnemu RFN w jednym z miast Polski podleganie stosunku pracy między obywatelem polskim

a przedstawicielstwem państwa obcego przepisom art. 6 k.p. nie oznacza, że roszczenia wynikające z takiego stosunku pracy są rozpoznawane przez polskie sądy. Muszą bowiem być uwzględnione uprawnienia wynikające z immunitetu dyplomatycznego lub konsularnego oraz umów i zwyczajów międzynarodowych. Przy czym nie jest istotne to, że w danym przypadku chodzi o biuro stanowiące integralną część konsulatu, gdyż konsulat ma prawo do swobodnego kształtowania własnej struktury organizacyjnej, zaś wyłączenie sporów ze stosunku pracy, w których pracodawcą jest konsul działający jako przedstawiciel państwa wysyłającego, z immunitetu od jurysdykcji państwa przyjmującego, godziłoby w istotę immunitetu dyplomatycznego i konsularnego” (J. Sutor, *Prawo...*, s. 308-309).

W opinii w/w autora „wyjątkowo Sąd Najwyższy w swym dziwnym orzeczeniu z 11 stycznia 2000 r., I PKN 562/99, stwierdził, że polskim sądom pracy przysługuje jurysdykcja krajowa w sprawie z powództwa obywatela polskiego przeciwko przedstawicielstwu dyplomatycznemu obcego państwa o przywrócenie do pracy. Orzeczenie takie stanowi *novum* w dotychczasowej polskiej praktyce sądowej opierającej się na koncepcji pełnego (absolutnego) immunitetu jurysdykcyjnego państwa rozciągającego się także na jego przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne, chociaż błędne jest, z samego założenia, występowanie przeciwko przedstawicielstwu dyplomatycznemu jako takiemu, gdyż nie posiada osobowości prawnej i zdolności do stawania w sądzie. Dlatego też polski kodeks postępowania cywilnego nie wspomina o misjach dyplomatycznych, a tylko w aspekcie niepodlegania jurysdykcji krajowej wymienia w art. 1111 cztery kategorie osób korzystających z przywilejów i immunitetów dyplomatycznych. Niezależnie jednak od powyższego orzeczenia, nie ulega wątpliwości, że wobec państw będących stronami Konwencji Wiedeńskiej jednostronne uwolnienie się od zawartych w nich ściśle określonych zobowiązań stron jest prawnie niemożliwe. W świetle prawa procesowego sądy polskie zobowiązane są do odrzucenia z urzędu tego rodzaju pozwów lub wniosków (brak jurysdykcji krajowej) (art. 1099 k.p.c.), jeśli państwo wysyłające uprzednio nie zrzeknie się w sposób wyraźny immunitetu jurysdykcyjnego i egzekucyjnego w przedmiotowej sprawie,

zgodnie z wymogami współczesnego prawa dyplomatycznego” (J. Sutor, *Prawo...*, s. 309).

W treści skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny sformułował zarzuty dotyczące szeregu naruszeń zasad wolności i praw określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, związanych z zasadą sprawiedliwości proceduralnej, prawem do sądu i prawem do rzetelnego i sprawiedliwego postępowania przed sądem. Zgodnie z powołanymi przez Prokuratora Generalnego orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, które rozwijają zasadę sprawiedliwości proceduralnej jako możliwość bycia wysłuchanym, ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności, oraz zapewnia uczestnikowi postępowania przewidywalność jego przebiegu, stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo prowadził postępowanie, które trwało blisko 4 lata. Należy zgodzić się z treścią odpowiedzi pozwanej na skargę nadzwyczajną, w której stwierdza się, że Sąd Rejonowy przestrzegał postanowień polskiego kodeksu postępowania cywilnego, dokonał prawidłowej analizy prawa międzynarodowego, wysłuchał strony postępowania i umożliwił im odniesienie się do wzajemnych twierdzeń, przesłuchał świadków, powołał biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, przedstawił w sposób jasny i wyczerpujący motywy rozstrzygnięcia zawarte w uzasadnieniu postanowienia. Powód miał też możliwość wniesienia apelacji, z której to możliwości nie skorzystał. W ocenie Sądu Najwyższego, materiał dowodowy został prawidłowo zgromadzony przez Sąd Rejonowy, który merytorycznie bardzo długo i wnikliwie badał kwestię mobbingu. Dochował zatem wszelkich zasad prowadzenia rzetelnego procesu, przewidzianego standardami międzynarodowymi, a prowadzonego przed sądem krajowym. W związku z tym, Sąd Najwyższy nie dopatrywał się naruszeń ani w obszarze rzetelnej procedury, ani też rzetelnego stosowania prawa, czy też gwarancji sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem Prokuratora Generalnego, że zaskarżone orzeczenie stanowiło naruszenie art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w taki sposób, że „istniały bezsporne dowody wydania orzeczenia, a sąd uchylił się od ich rozpoznania i wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, podczas gdy mógł, w oparciu o obowiązujące przepisy prawne,

w tym te dotyczące konstytucyjnego systemu źródeł prawa i rozstrzygania ewentualnych kolizji między prawem krajowym a prawem międzynarodowym rozpoznać sprawę i rozstrzygnąć spór”. Sąd Najwyższy nie podziela tego stanowiska i uważa, że Sąd Rejonowy wcale nie uchylił się od wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, bowiem odrzucenie pozwu na podstawie braku jurysdykcji krajowej brane jest pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy. Właściwie jest ono kluczowe dla uniknięcia nieważności postępowania. Gdyby w przedmiotowej sprawie takie rozstrzygnięcie zapadło, to w istocie mielibyśmy do czynienia z nieważnością postępowania.

Mimo obowiązku rzetelnego zbadania sprawy i wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, immunitet chroniący państwo jest w tym wypadku normą nadrzędną i jako taka został on właściwie przez Sąd Rejonowy zastosowany. Sąd Najwyższy nie widzi zatem uchybień w zakresie zarzutu o źle zinterpretowanej normie prawa zwyczajowego. Ponadto, podkreślić należy z całą stanowczością, że zgodnie z art. 9 Konstytucji, Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. Przestrzeganie wyłącznie prawa międzynarodowego wynikającego z ratyfikowanych umów międzynarodowych, byłoby jedynie wybiórczym stosowaniem przez państwo zobowiązań międzynarodowych, bowiem te wynikają zarówno z umów międzynarodowych jak i ze zwyczaju międzynarodowego. Chodzi zatem o ogólną przychylność wobec prawa międzynarodowego oraz stosowanie go nie tylko w stosunkach zewnętrznych, ale także wewnętrznych, obowiązek wykładni prawa polskiego zgodnie z prawem międzynarodowym (J. Jaskiernia, *Komentarz do Konstytucji RP*, Warszawa 2021, s. 237-259; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, 2 wydanie, Warszawa 2012, s. 99-104). Bardzo istotne jest także w tym wypadku stanowisko doktryny prawa międzynarodowego, zgodnie z którym państwo nie może powoływać się na prawo krajowe jako podstawę lub przyczynę niewykonywania zobowiązań międzynarodowych. W przedmiotowej sprawie w gruncie rzeczy nie zachodzi kolizja między prawem krajowym a międzynarodowym, bowiem to ostatnie jedynie uchyla jurysdykcję krajową państwa przyjmującego i w konsekwencji chroni przed postępowaniem sądowym w tym państwie. Nie jest to tożsame z uchyleniem jurysdykcji

czy odpowiedzialności za dopuszczenie się mobbingu w ogóle. Właściwą bowiem jest w tym wypadku jurysdykcja sądu krajowego [...], bądź droga dyplomatyczna dochodzenia roszczenia. Zatem wskazywana w skardze Prokuratora Generalnego kolizja, to błędnie pojmowane wskazanie drogi krajowej, w tym wypadku chodzi o krajowy wymiar sprawiedliwości państwa przyjmującego. Rolą prawa międzynarodowego jest jedynie wskazać odpowiedni system krajowy, a nie kreować konflikt jurysdykcji. W związku z tym nie można też uznać za trafne stanowiska Prokuratora Generalnego o tym, że nieadekwatnie formalistyczna decyzja Sądu w końcowym stadium procesu, ma swoje źródło w niezasadnym przyjęciu, że błędnie ustalona ogólna zasada zwyczajowego międzynarodowego prawa publicznego ma pierwszeństwo przed prawem do sądu określonym w Konstytucji RP. Ustalona bowiem przez Sąd Rejonowy ogólna zasada prawa zwyczajowego jest trafna i nie ma w tym wypadku sprzeczności z Konstytucją RP, w związku z czym Sąd nie musiał odmawiać zastosowania normy zwyczajowej. Nie jest więc także trafny zarzut o nierozważeniu konfliktu norm, ani wątpliwość co do właściwego uwzględnienia płaszczyzny konstytucyjnej całego sporu.

Nieuzasadniony jest zarzut, że za możliwością wydania orzeczenia merytorycznego przemawiały argumenty wynikające z orzecznictwa sądów międzynarodowych. Prokurator Generalny w treści skargi nadzwyczajnej odwołał się do orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 23 października 2010 r. w sprawie 15869/02 Cudak przeciwko Litwie. W istocie orzeczenie datowane jest na 23 marca 2010 r., które zdaniem J. Sutora „świadczy o skomplikowanym podejściu wymiaru sprawiedliwości zarówno do sprawy immunitetu dyplomatycznego, jak i do immunitetu państwa w kontekście umów o pracę” (J. Sutor, *Prawo...*, s. 310). Chodzi o sprawę dotyczącą dochodzenia roszczeń z tytułu umowy o pracę obywatelki litewskiej przeciwko swemu państwu – Republice Litewskiej. Kazus ten pośrednio dotyczy także Polski, bowiem obywatelka Litwy – A. C. (Polka z pochodzenia), była zatrudniona w charakterze recepcjonistki w polskiej ambasadzie w W. na podstawie umowy o pracę. Po około dwóch latach pracy w Ambasadzie RP, w 1999 r. złożyła skargę do władz litewskich (rzecznika ds. równouprawnienia), twierdząc, że była molestowana seksualnie przez jednego z dyplomatów Ambasady RP, i że w związku z tym

rozchorowała się i musiała przebywać na zwolnieniu lekarskim. Rzecznik orzekł, że molestowanie miało miejsce. Kiedy recepcjonistka chciała wrócić do pracy nie została wpuszczona do budynku Ambasady. Wtedy napisała list do Ambasadora, przedstawiając cały incydent. Niejako w odpowiedzi otrzymała wypowiedzenie z pracy z uzasadnieniem, że nie stawiała się do pracy w określonym terminie. W umowie o pracę jedno z postanowień stanowiło, że wszelkie spory mają być rozstrzygane na podstawie prawa litewskiego. W związku z tym powódka weszła przed sądem litewskim postępowanie cywilne, domagając się odszkodowania za, jej zdaniem, bezprawne zwolnienie z pracy. Wówczas Minister Spraw Zagranicznych Polski przesłał oficjalną notę werbalną, w której odwołał się do przysługującego państwu polskiemu immunitetu sądowego. W tej sytuacji Regionalny Sąd Wilna przerwał postępowanie sądowe ze względu na brak jurysdykcji krajowej (litewskiej). To samo uczynił Sąd Apelacyjny, przyznając Polsce immunitet jurysdykcyjny. Ostateczną decyzję podjął Sąd Najwyższy dnia 25 czerwca 2001 r. W swym orzeczeniu odwołał się także do immunitetu państwa, zgodnie z którym państwo i jego organy nie mogą być pozywane przed sądy innego państwa. Skłaniając się do doktryny dzielącej immunitet państwa na *acte iure imperii* i *acte iure gestionis*, Sąd Najwyższy uznał, że w przedmiotowej sprawie dotyczącej wykonywania służby publicznej przez polską ambasadę (*acte iure imperii*) Polska ma prawo domagać się immunitetu sądowego, tym bardziej, że powódka wykonywała zadania, które miały ułatwić „wykonywanie przez Rzeczpospolitą Polską jej suwerennych funkcji”. Dlatego też Sąd Najwyższy, odwołując się m.in. do zasady suwerennej równości państw, zdecydował o braku jego jurysdykcji w tej sprawie. Sąd sugerował przy tym, że powódka może wszcząć postępowanie w tej sprawie przed sądami polskimi. A. C. odwołała się jednak do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, występując ze skargą o naruszenie jej prawa do sądu. Według Trybunału, pozew przeciwko polskiej ambasadzie w W. miał charakter cywilnoprawny, a więc zgodnie z doktryną ograniczonego immunitetu państwa nie zapewniał Państwu Litewskiemu możliwości odwołania się do immunitetu państwa. Trybunał niespodziewanie, odstępując od dotychczasowej praktyki oddalania tego rodzaju spraw, właśnie ze względu na immunitet państwa, wydał 23 marca 2010 r. orzeczenie, według którego, gdy immunitet państwa uniemożliwia jednostce korzystanie z przysługujących jej praw

człowieka, może być wówczas uchylony. Trybunał odwołał się przy tym do niemającej charakteru prawnego doktryny ograniczonego immunitetu państwa. Trybunał (Wielka Izba) zasądził na rzecz powódki 10.000,00 Euro zadośćuczynienia, stwierdzając, że odmowa prawa do sądu z powołaniem się na immunitet państwa naruszyła zasadę proporcjonalności, bo wartości, jakie chroni immunitet państwa, nie były zagrożone cywilnym pozwem w sprawie umowy o pracę. Dodał jednak, że każda taka sprawa wymaga indywidualnej oceny. Należy zaznaczyć, że przy wydawaniu wyroku, Trybunał powoływał się na międzynarodowe prawo zwyczajowe, którego potwierdzenie mają stanowić, według niego, ratyfikowane zaledwie przez kilkanaście państw dwie konwencje międzynarodowe (z 1972 r. i 2004 r.) stojące na gruncie ograniczonego immunitetu państwa. Konwencji tych nie ratyfikowała zarówno Litwa, jak i Polska” (J. Sutor, *Prawo...*, s. 280-281; tenże, *Immunitet...*, s. 310-311). Trzeba podkreślić, że w konsekwencji umowy te nie obejmują państwa trzeciego, na co zwrócił uwagę sędzia Trybunału Popović w swej odrębnej opinii (J. Sutor, *Prawo...*, s. 280-281).

Wątpliwości budzi stanowisko ETPC, który stwierdza istnienie absolutnego immunitetu państwa, jednak zauważa, że „przez lata podlegał on procesowi erozji” (Cudak § 64). Na poparcie swej tezy ETPC odwołuje się do stanowiska Komisji Prawa Międzynarodowego z 1991 r. (Projekty artykułów - Draft Articles) oraz opartej na nich Konwencji o immunitetach jurysdykcyjnych państw i ich własności (2004) (Cudak § 64). Trudno uznać to za dowód erozji standardu wynikającego ze zwyczaju międzynarodowego. Należy w tym miejscu jeszcze raz odwołać się do sędziego Popović’a, który podkreślił, że „Państwo nie może być związane postanowieniami umowy międzynarodowej, której nie ratyfikowało; ratyfikacja jest niezbędna, aby te postanowienia stały się wiążące. To zwyczaj międzynarodowy jest wiążący, niezależnie od faktu jego kodyfikacji”.

W doktrynie sama ocena instytucji immunitetu nie jest jednoznaczna, szczególnie na tle realności prawa do sądu, bądź w zestawieniu z kwestią ochrony praw jednostki. Ze względu na tendencje do ograniczania immunitetu państwa, zaczyna się on jawić jako przeszkoda proceduralna w korzystaniu przez jednostkę z prawa dostępu do sądu, wręcz instytucja kreująca spór z państwem obcym o prawo dostępu do sądu. Ocena orzeczenia w sprawie C. przeciwko Litwie nie jest

jednolita, bo i praktyka samego ETPC (patrz orzeczenia: *Pellegrin przeciwko Francji*, skarga nr 28541/95, wyrok ETPC z dnia 8 grudnia 1999 r.; *Fogarty przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 37112/97, wyrok ETPC z dnia 21 listopada 2001r.; *Al.-Adsani przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 35763/97, wyrok ETPC z dnia 21 listopada 2001 r.; *McElhinney przeciwko Irlandii*, skarga nr 31253/96, wyrok ETPC z dnia 21 listopada 2001 r.; *Massa przeciwko Włochom*, skarga nr 14399/88, wyrok ETPC z dnia 24 sierpnia 1992 r.; *Sabeh El Leil przeciwko Francji* skarga nr 34869/05, wyrok ETPC z dnia 29 czerwca 2011 r.; *Wallishauser przeciwko Austrii*, skarga nr 156/04, wyrok ETPC z dnia 17 lipca 2012 r.; *Oleynikow przeciwko Rosji*, skarga nr 36703/04, wyrok ETPC z dnia 14 marca 2013 r.) taką nie była i wciąż nie jest, zaś kolejne wyroki Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 lutego 2012 r. w sprawie sporu między Republiką Federalną Niemiec i Republiką Włoską z udziałem Republiki Greckiej. Spór dotyczył orzeczeń włoskich i greckich sądów krajowych zapadłych przeciwko Republice Federalnej Niemiec w przedmiocie naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego. Przedmiotem sporu były orzeczenia włoskiego Sądu Kasacyjnego w sprawie Ferrini, w której powód domagał się odszkodowania za pracę przymusową na terenie III Rzeszy, Corte di Cassazione, N. 5044/04, sentenza 11.03.2004 oraz w sprawie Milde, gdzie chodziło o popełnioną przez niemieckie siły zbrojne masakrę ludności cywilnej w 1944 r. Corte di Cassazione, N. 1072, sentenza 21.10.2008) skłaniają jednak do uznania koncepcji absolutnego immunitetu państwa (I. Gawłowicz, *Rola sądów międzynarodowych w rozstrzyganiu kolizji zasad prawa wewnętrznego i prawa międzynarodowego na przykładzie immunitetu jurysdykcyjnego państwa*, Przegląd Prawa Konstytucyjnego, Nr 4(26)/2015, s. 103 -122).

Sąd Najwyższy nie podziela interpretacji orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przedstawionego w treści skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego, podobnie jak stanowiska co do wiążącego charakteru treści Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie immunitetu jurysdykcyjnego państw i ich własności z 2 grudnia 2004 r. w stosunku do [...], które ratyfikowały ją 29 września 2015 r., bowiem konsekwentnie w postępowaniu przed sądami

polskimi składały oświadczenie, które wyraźnie wskazywało na wolę skorzystania z przysługującego temu państwu immunitetu od jurysdykcji krajowej państwa przyjmującego. Trzeba też podkreślić, że Rzeczpospolita Polska nie jest stroną w/w konwencji ani też Konwencji z Bazylei w sprawie immunitetu państwa z 1972 r.

Bardzo istotną kwestią jest także zakres zobowiązań międzynarodowych, z którym mamy do czynienia w tej sprawie. [...] nie są stroną Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, podobnie jak nie są Państwem Członkowskim Rady Europy ani też Unii Europejskiej. Mając powyższe na uwadze trudno zastosować pełną analogię w zakresie wzajemności i standardu z zakresu orzecznictwa ETPC lub TSUE. Co do kwestii, że postępowanie w przedmiotowej sprawie dotyczy aktów dokonywanych jako *iure gestionis* a nie *iure imperii*, czyli przyjęcia, iż czynności związane z prawem pracy nie są objęte zakresem wykonywania władzy publicznej, to trzeba podkreślić, że ta kwalifikacja ma charakter zbyt daleko idący na tle istniejących zobowiązań międzynarodowych. W zasadniczej kwestii sprowadza się do pytania czy orzecznictwo trybunałów międzynarodowych może określić granice immunitetu jurysdykcyjnego państwa w sytuacji, gdy brak jednoznacznych podstaw traktatowych do przyjęcia takiego wniosku, praktyka międzynarodowa jest niejednolita, a w przedmiotowej sprawie [...] wyraźnie na każdym etapie postępowania przed sądem pracy z immunitetu chciały skorzystać.

Podsumowując zatem kwestię drogi sądowej w tej sprawie należy powtórzyć za J. Sutorem, że „dochodzenie roszczeń z omawianego tytułu jest więc możliwe jedynie na drodze dyplomatycznej lub wyjątkowo przed sądami państwa wysyłającego, jeżeli ustawodawstwo przyznaje takie kompetencje sądom tego państwa. Jednakże w takiej sytuacji egzekucja wyroku może nastąpić dopiero po ewentualnym zrzeczeniu się immunitetu egzekucyjnego. To stanowisko znalazło swe potwierdzenie nie tylko w art. 31 Konwencji Wiedeńskiej z 1961 r., lecz także w przyjętej 2 grudnia 2004 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Konwencji o immunitetach jurysdykcyjnych państw i ich własności, która mimo tego, że stoi na gruncie ograniczonego immunitetu, również w zakresie umów o pracę, (...) to jednak w omawianym kontekście zdecydowanie stanęła na pozycji poszanowania immunitetu dyplomatycznego, także w odniesieniu do umów o pracę,

zgodnie z normami współczesnego prawa dyplomatycznego. W art. 11, poświęconym umowom o pracę, konwencja jednoznacznie przyznaje immunitet jurysdykcyjny przed sądami drugiego państwa: przedstawicielom dyplomatycznym, urzędnikom konsularnym, członkom personelu dyplomatycznego stałego przedstawicielstwa przy organizacji międzynarodowej lub misji specjalnej albo reprezentującym państwo na konferencji międzynarodowej, a także każdej innej osobie korzystającej z immunitetu dyplomatycznego” (J. Sutor, *Prawo...*, s. 310).

Prokurator Generalny zarzucił także postanowieniu Sądu Rejonowego rażące naruszenie prawa poprzez niezastosowanie rozporządzeń unijnych art. 20 ust. 2 Rozporządzenia UE nr 1215/2012, błędne zastosowanie przepisów art. 3 k.p. oraz art. 1099 k.p.c., art. 1113 k.p.c. oraz art. 1103<sup>4</sup> § 1 k.p.c., co skutkowało odrzuceniem pozwu i nierozpoznanie istoty sprawy, a naruszenia te wywarły materialne skutki w sferze procesowej powoda i unicestwiły materiał dowodowy zgromadzony w ciągu czterech lat procesu. Sąd Najwyższy nie podziela tych zarzutów, a tym bardziej nie uważa ich za rażące. W przedmiotowej sprawie sąd pierwszej instancji właściwie zastosował instytucję jurysdykcji krajowej oraz immunitetu sądowego, dochodząc słusznie do wniosku, że pozwanej przysługiwał immunitet jurysdykcyjny, uniemożliwiający rozpoznanie żądania powoda. Stąd zarzut Prokuratora Generalnego, iż rozważania o konkurujących porządkach prawnych, których rzekomo Sąd Rejonowy w ogóle nie wziął pod uwagę, a w konsekwencji nie wskazał właściwej normy determinującej zakres jurysdykcji krajowej, jest bezpodstawny. Przyjęcie bowiem, że mamy do czynienia z immunitetem jurysdykcyjnym, a tym samym brakiem jurysdykcji krajowej było trafne i czyniło w/w rozważania o konkurujących porządkach prawnych zbędnymi. Powołane orzecznictwo Sądu Najwyższego w zakresie względnego immunitetu jurysdykcyjnego państwa obcego co do sporów pracowniczych nie ma zastosowania w tej sprawie, bowiem powód nie był już pracownikiem Ambasady [...], kiedy występował z roszczeniem, a jego stosunek pracy zakończył się prawie trzy lata wcześniej. Ponadto, ustalenie pozytywnej przesłanki jurysdykcyjnej na podstawie art. 1103<sup>4</sup> § 1 k.p.c., jak sugeruje Prokurator Generalny, też jest w tym wypadku nietrafne, gdyż wymieniony przepis obliguje do tego, aby praca była wykonywana w Rzeczypospolitej Polskiej. Praca powoda w

charakterze gońca wykonywana była na rzecz Ambasady [...], a placówka ta korzysta z eksterytorialności w państwie przyjmującym.

Słusznie Prokurator Generalny, w treści skargi nadzwyczajnej, dokonuje rozróżnienia pomiędzy immunitetem jurysdykcyjnym przedstawiciela dyplomatycznego a immunitetem jurysdykcyjnym państwa obcego i jego organów, jednak nie zwraca uwagi na fakt, że powód wykonywał pracę na rzecz właśnie organu państwa obcego, jakim jest ambasada, a nie w charakterze osoby prywatnej, zatrudnionej przez przedstawiciela dyplomatycznego, działającego jako osoba prywatna. W tym postępowaniu przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, nie mieliśmy do czynienia z działaniem ambasady jako podmiotu cywilnego prawa prywatnego, co mogłoby skutkować przyznaniem jej ograniczonego immunitetu jurysdykcyjnego państwa obcego. Braku polskiej jurysdykcji krajowej nie można też ograniczać wyłącznie do działań dyplomatycznych ambasadora innego państwa akredytowanego w Polsce przy wykonywaniu suwerennych aktów władzy publicznej. Te bowiem z natury rzeczy rzadko, a może nawet w ogóle nie podlegają kontroli sądów państwa przyjmującego, a już tym bardziej w sferze odpowiedzialności prywatnoprawnej. Jednak zgodne z prawem międzynarodowym, wykonywanie aktów władzy publicznej wymaga (dla ich prawidłowego wykonywania) odpowiednich warunków techniczno-administracyjnych, a dla ich zapewnienia często niezbędne jest zatrudnianie personelu na miejscu. Dlatego powiązanie funkcji publicznych i prywatnych w przypadku placówek dyplomatycznych ma charakter funkcjonalny i tym samym jest bardzo trudne do rozdzielenia, a to z kolei uzasadnia rozszerzanie immunitetu jurysdykcyjnego na działania placówek dyplomatycznych jako całości. W przedmiotowej sprawie nie mieliśmy też do czynienia z obrotem cywilnoprawnym placówki, co do którego w literaturze i orzecznictwie panuje zgodny pogląd uzasadniający przyznanie ograniczonego immunitetu jurysdykcyjnego. Trzeba też mieć na uwadze art. 1111 § 1 k.p.c., który stanowi, że nie mogą być pozywane przed sądy polskie następujące osoby:

1. uwierzytelnieni w Rzeczypospolitej Polskiej szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych;

2. członkowie personelu dyplomatycznego przedstawicielstw państw obcych w Rzeczypospolitej Polskiej;
3. inne osoby korzystające z immunitetów dyplomatycznych na mocy ustaw, umów lub powszechnie ustalonych zwyczajów międzynarodowych; (...).

Podsumowując tę część rozważań stwierdzić należy, że Sąd Najwyższy nie podziela zarzutów Prokuratora Generalnego w odniesieniu do kwestionowanego orzeczenia, iż rażące naruszenie art. 1099 § 1 k.p.c. i art. 1113 k.p.c. polegało na tym, że Sąd nie przyjął w przedmiotowej sprawie jurysdykcji krajowej, ponieważ błędnie przyznał pozwanej absolutny immunitet jurysdykcyjny w cywilnoprawnej (pracowniczej) sprawie o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu mobbingu doznanego przez powoda, podobnie jak nie podziela zarzutu o rażącym naruszeniu prawa w związku z niezastosowaniem art. 1103<sup>4</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 20 ust. 2 Rozporządzenia UE nr 1251/2012 (Bruksela 1a), co doprowadziło do niezasadnego odrzucenia pozwu z dnia 28 lipca 2015 r.

Prawidłowo też Sąd pierwszej instancji przyjął, że pozwana ambasada jest organem państwa wysyłającego, a nie jak sugeruje Prokurator Generalny w treści skargi nadzwyczajnej, oddziałem w rozumieniu art. 18 ust. 2 Rozporządzenia UE 44/2001 zmienionego art. 7 pkt 5 Rozporządzenia EU1215/2012 (Bruksela 1a), i że można ten ostatni przepis stosować nie tylko w sprawach zamykających się w Unii Europejskiej, ale także w sprawach z elementem zewnętrznym, w celu usunięcia przeszkód w funkcjonowaniu rynku wewnętrznego, którego elementem jest swoboda przepływu pracowników. W przedmiotowej sprawie nie można zastosować analogii celem zapewnienia ochrony pracownikowi, jako słabszej stronie umowy o pracę na terenie Unii Europejskiej. Pomijając fakt, że [...] nie są państwem członkowskim Unii Europejskiej, więc rozporządzenia nie mają zastosowania do tego państwa, to ambasady, z natury rzeczy nie można traktować jako „filii”, „agencji” lub „oddziału”, a tylko i wyłącznie jako organ państwa działający w stosunkach zewnętrznych. W konsekwencji nie ma zatem podstaw, aby przyjąć istnienie zdolności sądowej pozwanej Ambasady, a w konsekwencji legitymacji procesowej biernej, bo roszczenie skierowane było przeciwko obcemu państwu. Zatem nie można też zgodzić się z twierdzeniem Prokuratora Generalnego o rażącym naruszeniu art. 460 § 1 k.p.c. w związku z art. 3 k.p. i art. 7 pkt 5

Rozporządzenia EU1215/2012 (Bruksela 1a), które miałyby polegać na ich niezastosowaniu i przyjęciu, że pozwana nie ma zdolności sądowej ani legitymacji procesowej biernej.

Nieuzasadniony jest zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego - art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - polegający na przedwczesnym zasądzeniu na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego.

Zgodnie z ogólną zasadą dotyczącą kosztów postępowania (art. 98 § 1 k.p.c.) strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty procesu, zaś Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c.).

W przedmiotowej sprawie nastąpiło odrzucenie pozwu przed Sądem Rejonowym, co oznacza, że powód przegrał proces (już w I instancji), gdyż jego roszczenie w żadnym stopniu nie zostało uwzględnione, a co za tym idzie zasadniczo on powinien ponosić koszty procesu i tylko wyjątkowo Sąd może go zwolnić z takiego obowiązku. Sąd Rejonowy rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Wymienione przepisy dawały Sądowi taką możliwość, ale nie nakładały na nie obowiązku odstąpienia od ogólnej zasady ponoszenia kosztów procesu przez przegrywającego. Na skutek złożonego zażalenia Sąd Okręgowy nie zastosował tego wyjątkowego rozwiązania i orzekł na zasadach ogólnych przewidzianych prawem, co pozostaje w zgodzie podstawową zasadą dotyczącą ponoszenia kosztów w procesie.

Mając na uwadze wymienione argumenty, Sąd Najwyższy oddalił skargę nadzwyczajną na podstawie art. 91 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, zaś o kosztach postępowania skargowego rozstrzygnął na mocy art. 398<sup>18</sup> k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Od uzasadnienia wyroku zdanie odrębne złożył SSN Paweł Czubik.

[as]

